

Sygn. akt IV CNP 55/13

POSTANOWIENIE

Dnia 21 lutego 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Irena Gromska-Szuster

w sprawie ze skargi pozwanej
o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku
Sądu Okręgowego w L.
z dnia 15 lutego 2012 r., sygn. akt II Ca (...),
w sprawie z powództwa M. K.
przeciwko B. K.
o zapłatę,
na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 21 lutego 2014 r.,

odmawia przyjęcia skargi do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 16 sierpnia 2010 r. Sąd Rejonowy w Ł. oddalił powództwo M. K. przeciwko B. K. o zasądzenie kwoty 45 871,22 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 25 września 2007 r. tytułem reszty wynagrodzenia za wykonanie ogrodu przydomowego na nieruchomości pozwanej.

Sąd pierwszej instancji stwierdził, że strony zawarły umowę o dzieło, którą powód wykonał w znacznej części a ponadto wykonał też prace dodatkowe nie objęte umową. W wyniku sporu do jakiego doszło między stronami na tle zapłaty części wynagrodzenia, powód zaprzestał wykonywania robót i pozwana skutecznie odstąpiła od umowy, wobec czego do rozliczeń stron ma zastosowanie art. 494 w zw. z art. 635 k.c. Oceniając zakres wykonanych robót Sąd Rejonowy uznał, że powodowi należy się kwota 30 511,51 zł tytułem wartości jego robocizny. Stwierdził jednak, że należność ta powinna zostać obniżona na podstawie stosowanego w drodze analogii art. 637 § 2 k.c., w związku z wadami dzieła. W odniesieniu do wynagrodzenia za wykonanie systemu nawadniającego Sąd obniżył należność o kwotę 2 150 zł, którą pozwana zapłaciła za jego naprawę. Oceniając wykonanie trawnika Sąd stwierdził, że było ono dotknięte licznymi wadami, których jednak obecnie nie można ustalić, bowiem trawnik został praktycznie powtórnie wykonany przez inną firmę wynajętą przez pozwaną i występujące wady mogą wynikać zarówno z prac tej firmy jak i powoda. W tym stanie rzeczy Sąd Rejonowy uznał za uzasadnione obniżenie wynagrodzenia za trawnik o 80%, czyli o kwotę 9 442,80 zł. Ostatecznie uznał, że powodowi należy się kwota 18 918,71 zł za system nawadniający, trawnik, prace dodatkowe i oczko wodne. Przyjął, że powód otrzymał od pozwanej kwotę 31 000 zł z czego 15 006 zł zaliczył na koszty robocizny i nie wykazał w jakiej części pozostała kwota przeznaczona była na zakup materiałów a w jakiej na koszty robocizny - Sąd Rejonowy uznał, że w tej sytuacji zasądzenie na jego rzecz jakiegokolwiek kwoty dochodzonego roszczenia byłoby decyzją dowolną i nieuzasadnioną żadnymi ustaleniami ani ocenami, wobec czego w całości oddalił powództwo.

W wyniku apelacji powoda Sąd Okręgowy w Ł. wyrokiem z dnia 15 lutego 2002 r. zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji w ten sposób, że zasądził od

pozwanej na rzecz powoda kwotę 29 772,69 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 27 września 2007 r., oddalił powództwo i apelację w pozostałej części oraz orzekł o kosztach procesu.

Sąd drugiej instancji podzielił stanowisko Sądu Rejonowego, że strony łączyła umowa o dzieło uznał jednak, iż nie ma podstaw do przyjęcia, że pozwana skutecznie odstąpiła od tej umowy, a tym samym nie ma podstaw do zastosowania do rozliczeń stron art. 494 k.c. Zdaniem Sądu drugiej instancji stan faktyczny sprawy odpowiada hipotezie art. 639 k.c., gdyż przyczyną nie ukończenia przez powoda dzieła była odmowa pozwanej zapłaty za wykonane prace dodatkowe, a zatem dzieło nie zostało wykonane z przyczyn leżących po stronie pozwanej jako zamawiającej. Dlatego powód jako przyjmujący zamówienie może na podstawie art. 639 k.c. żądać pełnego wynagrodzenia a pozwana może odliczyć to, co przyjmujący zamówienie oszczędził z powodu niewykonania dzieła.

Sąd Okręgowy wskazał, że powód nie objął roszczeniem w sprawie wynagrodzenia za wykonanie systemu nawadniania, a zatem Sąd Rejonowy z naruszeniem art. 321 § 1 k.p.c. rozliczył wynagrodzenie za te prace. Kierując się treścią zgłoszonego roszczenia Sąd Okręgowy stwierdził, że rozliczeniu podlega tylko wynagrodzenie za wykonanie wymienionych w pozwie prac związanych z trawnikiem, za które strony określiły wynagrodzenie ryczałtowe na 15 738 zł brutto oraz za wykonanie robót dodatkowych, za które strony nie uzgodniły wynagrodzenia, wobec czego ma zastosowanie art. 628 § 1 k.c. Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii biegłego R. K. z zakresu budownictwa lądowego, wodnego, melioracji i ochrony środowiska i na podstawie jego opinii, którą uznał za miarodajną, ustalił, które prace dodatkowe wskazane w pozwie nie były objęte umową stron oraz jakie wynagrodzenie przysługuje powodowi za ich wykonanie. W konsekwencji uznał, że za wykonanie prac dodatkowych nie objętych umową ani wynagrodzeniem ryczałtowym powodowi należy się kwota 18 694,69 zł, a łącznie z wynagrodzeniem ryczałtowym - kwota 34 432,69 zł brutto.

Sąd Okręgowy stwierdził, że pozwana, wbrew wymaganiom art. 6 w zw. z art. 639 k.c., nie wykazała czy i jakie oszczędności poczynił powód w wyniku nie wykonania dzieła do końca. Ponieważ jednak sam powód wskazał, że do

wykonania pozostały jeszcze prace o wartości 2 000 - 3 000 zł, a świadek D.M. zeznał, że do wykonania pozostało jeszcze około 2-3% prac dodatkowych, Sąd Okręgowy odliczył od należnego powodowi wynagrodzenia kwotę 3 660 zł i stwierdził, że należność wynosi 30 772,69 zł. Wskazał, że bezsporne jest, iż pozwana zapłaciła powodowi za wykonanie systemu nawadniania kwotę 15 006 zł oraz dodatkowo kwotę 1 000 zł, którą Sąd Okręgowy zaliczył na poczet należnego powodowi wynagrodzenia. Pozostałe kwoty, które zapłaciła powodowi były przeznaczone na zakup materiałów i powód rozliczał się z nich z pozwaną na bieżąco. To na pozwanej spoczywał ciężar dowodu, że zapłaciła powodowi wynagrodzenie za pozostałe prace, poza nawodnieniem, czego nie wykazała. Dlatego Sąd Okręgowy uznał, że powodowi należy się kwota 29 772,69 zł za wykonanie wszystkich robót objętych pozwem. Jednocześnie stwierdził, że nie ma podstaw do pomniejszenia tej należności z tytułu ewentualnych wad dzieła, gdyż pozwana w toku procesu nie zgłosiła żadnych roszczeń z tytułu rękojmi za wady dzieła. Wprawdzie pismem z dnia 24 października 2007 r. wezwała powoda do dokończenia dzieła i usunięcia wad, jednak nie wykazała, że podjęła później jakiejkolwiek czynności wymagane do wykonania uprawnień z rękojmi, a w odpowiedzi na pozew wskazała jedynie, że przysługuje jej wobec powoda roszczenie o usunięcie wad fizycznych dzieła ale wstrzymuje się z wytoczeniem o to powództwa do czasu zakończenia postępowania karnego prowadzonego przeciwko powodowi. W konsekwencji nie zgłosiła w sprawie żadnych roszczeń z tego tytułu, wobec czego Sąd nie ustalał tych okoliczności i zasądził należne powodowi wynagrodzenie w kwocie 29 772,69 zł.

Od powyższego wyroku pozwana wniosła skargę o stwierdzenie jego niezgodności z prawem zarzucając naruszenie prawa procesowego: art. 378 k.p.c., art. 381 k.p.c., art. 236 i art. 278 k.p.c., art. 341 k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c., art. 386 § 2 i 4 k.p.c. oraz art. 323 k.p.c., jak również naruszenie prawa materialnego: art. 77 ust. 1 i 8 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2013 r., poz. 427 ze zm. - dalej: „p.u.s.p.”), art. 627 k.c. i art. 642 k.c., art. 639 k.c., art. 6 k.c. oraz art. 494 k.c. i art. 635 k.c. Wskazała, że zaskarżony wyrok jest niezgodny z wszystkimi tym przepisami.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przewidziana w art. 424¹ i nast. k.p.c. skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku Sądu drugiej instancji nie jest kolejnym środkiem odwoławczym lecz nadzwyczajną instytucją prawa procesowego wprowadzoną w celu umożliwienia stronom uzyskania prejudykatu koniecznego do dochodzenia od Skarbu Państwa odszkodowania na podstawie art. 417¹ § 2 k.c. za szkodę wyrządzoną wydaniem niezgodnego z prawem orzeczenia sądowego.

Jak wielokrotnie wskazywał Sąd Najwyższy, i co także jednolicie przyjmowane jest w doktrynie, na gruncie powyższych przepisów użyte w nich pojęcie „niezgodności z prawem prawomocnego wyroku” ma suwerenne i autonomiczne znaczenie zdeterminowane przez przyznany sądom szeroki zakres swobody orzeczniczej przy wykładni i stosowaniu prawa. Powszechnie zatem przyjmuje się, że wyrokiem niezgodnym z prawem, w rozumieniu art. 424¹ k.p.c. w zw. z art. 417¹ § 2 k.c. jest tylko orzeczenie sprzeczne z zasadniczymi i niepodlegającymi różnej wykładni przepisami, z ogólnie przyjętymi standardami orzeczniczymi lub wydane w wyniku szczególnie rażąco błędnej wykładni czy oczywiście niewłaściwego zastosowania przepisu prawa. Niezgodność z prawem w świetle omawianego przepisu musi zatem mieć charakter kwalifikowany: elementarny i oczywisty, widoczny od razu, bez potrzeby głębszej analizy. Jeżeli sąd nie wykracza rażąco poza granice przyznanej mu swobody orzeczniczej, to działa w ramach porządku prawnego, nawet jeżeli dokonał wykładni prawa odmiennej od przyjmowanej i wydane orzeczenie może być uznane za niezgodne z przepisami prawa. Takie uchybienie mogłoby być jedynie przedmiotem zaskarżenia na drodze zwykłych środków odwoławczych, nie jest jednak wystarczające do uznania wyroku za niezgodny z prawem w rozumieniu art. 424¹ k.p.c. i art. 417¹ § 2 k.c. (porównaj między innymi orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2006 r. I CNP 33/06, OSNC 2007/2/35, z dnia 4 stycznia 2007 r. V CNP 132/06, OSNC 2007/11/174, z dnia 13 grudnia 2005 r. II BP 3/05 i z dnia 9 lutego 2010 r. I BU 9/09, niepubl.).

To swoiste rozumienie pojęcia niezgodności z prawem wyroku musi być także uwzględnione przy ocenie, na podstawie art. 424⁹ k.p.c., czy skarga

o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku powinna być przyjęta do rozpoznania przez Sąd Najwyższy, czy też - jako oczywiście bezzasadna – nie powinna być przyjęta. Uznać bowiem należy, że oczywiście bezzasadna, w rozumieniu powyższego przepisu, jest skarga, której zarzuty nie wskazują na opisane wyżej, kwalifikowane naruszenie prawa, lecz tylko na takie uchybienia sądu drugiej instancji, do których doszło w procesie normalnego wykonywania przez sąd przysługującej mu władzy sądowniczej, w granicach przysługującej mu swobody orzeczniczej, w ramach porządku prawnego. Takie uchybienia, nawet jeżeli naruszają poszczególne przepisy prawa, przy braku zarzutów wskazujących na kwalifikowaną obrazę prawa lub standardów orzeczniczych demokratycznego państwa prawa- nie mogą stanowić skutecznej podstawy skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku, co w konsekwencji prowadzi do wniosku, że taka skarga jest oczywiście bezzasadna, w rozumieniu art. 424⁹ k.p.c.

Analiza zarzutów zawartych w rozpoznawanej skardze pozwala na stwierdzenie, że nie dają one podstaw do oceny, iż w sprawie nią objętej doszło do wydania przez Sąd drugiej instancji wyroku sprzecznego z prawem, we wskazanym wyżej rozumieniu.

Najdalej idący zarzut naruszenia art. 77 ust. 1 i 8 p.u.s.p. w wyniku wydania zaskarżonego wyroku przez skład orzekający z udziałem sędziego delegowanego przez Prezesa Sądu Okręgowego w L. do orzekania w tym Sądzie jedynie przez określony czas, nieobejmujący dnia publikacji wyroku oraz delegowania bez zgody kolegium tego Sądu, nie może być skuteczną podstawą skargi z dwóch powodów. Domniemanie braku zgody kolegium Sądu Okręgowego na delegowanie sędziego do orzekania w tym Sądzie skarżąca wywiodła jedynie z faktu, że pismo dotyczące przedmiotowej delegacji zawiera tylko podpis Prezesa Sądu Okręgowego w L. i zgodę sędziego delegowanego, nie zawiera natomiast zgody kolegium Sądu. Jednakże okoliczność ta w żadnym wypadku nie może stanowić podstawy domniemania braku zgody kolegium, gdyż kolegium wyraża zgodę nie poprzez złożenie oświadczenia na piśmie zawierającym delegację sędziego lecz w sposób i w formie przewidzianej przepisami art. 30, 31 oraz art. 28 w zw. z art. 30 § 2

p.u.s.p., a skarżąca nie tylko nie wykazała, że doszło do naruszenia tych przepisów, ale nawet tego nie zarzuciła.

Po wtóre skarżąca zarzucając, że wydanie wyroku nastąpiło już po okresie delegacji pomija, że jak jednoznacznie wynika z treści pisma o delegowaniu, sędzia został delegowany do Sądu Okręgowego na określony czas jednak z włączeniem w zakres delegowania czynności związanych z publikacją orzeczenia. Jest to zatem sytuacja nieco inna niż opisane w uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 2012 r. III CZP 77/11 (OSNC 2012/11/123), w której stwierdzono, że delegowanie sędziego przez prezesa sądu apelacyjnego - na podstawie art. 77 § 8 i 9 p.u.s.p. - do pełnienia obowiązków w innym sądzie nie upoważnia tego sędziego do ogłoszenia, po upływie okresu delegacji, wyroku wydanego z jego udziałem.

Niezależnie od tego trzeba podkreślić, że wskazana uchwała, ujednolicająca rozbieżne do tej pory orzecznictwo Sądu Najwyższego w kwestii dopuszczalności udziału sędziego delegowanego w wydaniu wyroku po upływie okresu delegowania, zapadła już po delegowaniu sędziego w sprawie objętej skargą i po wydaniu w niej wyroku z jego udziałem, a jak wskazano wyżej nie jest niezgodne z prawem, w rozumieniu art. 424¹ k.p.c., orzeczenie oparte na jednej z wybranych, możliwych wykładni przepisów prawa, choćby a posteriori okazała się nieprawidłowa (porównaj wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 lipca 2006 r. I BP 1/06, OSNP 2007/15-16/216 i z dnia 18 lutego 2009 r. I CNP 97/08, IC 2009/10/48), jak również orzeczenie oparte na wykładni przyjmowanej w chwili jego wydania, choćby w późniejszej uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego ustalono odmienną interpretację przepisów (porównaj wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2007 r. I BP 36/07, OSNP 2009/3-4/36). Z tych wszystkich względów zarzuty skargi związane z delegowaniem sędziego, nie mogą być skuteczne.

Nie mogą być również skuteczne zarzuty skargi, które dotyczą ustalenia stanu faktycznego sprawy ani oceny dowodów, gdyż zgodnie z art. 424⁴ zd. drugie k.p.c. podstawą skargi nie mogą być tego rodzaju zarzuty. Analiza podstaw skargi pozwanej i ich uzasadnienia prowadzi zaś do wniosku, że w istocie skarżąca kwestionuje ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd drugiej instancji, odmienne

od ustaleń Sądu Rejonowego, jak również ocenę dowodów dokonaną przez Sąd Okręgowy, przeciwstawiając jej własną ocenę oraz ocenę i ustalenia Sądu pierwszej instancji, co jest niedopuszczalne i oczywiście nieskuteczne. Zgodnie bowiem z zasadami apelacji pełnej, obowiązującymi w polskiej procedurze cywilnej (art. 382 k.p.c.), sąd drugiej instancji ma nie tylko prawo lecz obowiązek rozpoznania sprawy od nowa na podstawie materiału zebranego przez Sąd pierwszej instancji oraz zebranego w postępowaniu odwoławczym i może poczynić ustalenia faktyczne odmienne od ustaleń Sądu pierwszej instancji, jak również dokonać odmiennej oceny prawnej. Nie można zatem skutecznie oprzeć zarzutów skargi na kwestionowaniu dopuszczalności poczynienia przez sąd drugiej instancji ustaleń faktycznych innych niż sąd pierwszej instancji ani dokonania odmiennej oceny dowodów i subsumcji prawa materialnego.

Także pozostałe uchybienia zarzucane w rozpoznawanej skardze nie mają charakteru oczywistego i rażącego naruszenia prawa, w rozumieniu wskazanym na wstępie. Nie oceniając ich merytorycznie, co na tym etapie postępowania nie jest dopuszczalne, można jednak stwierdzić, że zarzucane uchybienia Sądu drugiej instancji, nawet gdyby wystąpiły, nie wykraczają poza dopuszczalne granice zwykłych uchybień związanych z wykładnią i stosowaniem prawa w procesie orzeczniczym i choć mogłyby ewentualnie stanowić podstawę zwykłego środka odwoławczego, to niewątpliwie nie mogą stanowić skutecznej podstawy skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem zaskarżonego wyroku.

Biorąc wszystko to pod uwagę Sąd Najwyższy na podstawie art. 424⁹ k.p.c. odmówił przyjęcia skargi do rozpoznania.